

Dybiec, Julian

"Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej", Leszek Zasztowt, Warszawa 1997 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 43/1, 175-178

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Leszek Z a s z t o w t : *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1997 Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Historii Nauki PAN, 456 s., ilustr.

Książka L. Zasztowta ogłoszona w r. 1997 stanowi rezultat imponujących badań źródłowych prowadzonych w archiwach i bibliotekach Litwy, Polski, Rosji i Ukrainy. Ze zbiorów litewskich wykorzystano materiały Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Litwy w Wilnie, Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. W Polsce przebadano zespoły Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteki Narodowej, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. W Sankt-Petersburgu przeprowadzono kwerendę w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym. Spożytkowano akta Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie. Wykorzystano współczesne czasopiśmiennictwo polskie i ministerialne rosyjskie oraz oficjalne druki urzędowe. Nie pominięto także bogatej literatury pamiętnikarskiej, opracowań naukowych rosyjskich zarówno dawnych, jak i nowych oraz publikacji polskich. Dzieło nawiązuje do tradycji polskich badań, m.in. J. Bielińskiego i francuskich D. Beauvois.

Mimo, iż książka zawiera podtytuł „szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich...” jej treść i zakres poruszanych problemów daleko wybiega poza wąskie ujmowanie spraw oświaty. Jest bardzo ważnym dziełem z dziedziny historii politycznej, socjologii polityki edukacyjnej, a także odkrywczym studium na temat stosunków polsko-rosyjskich w bardzo dramatycznym okresie międzypowstaniowym, na terenach umownie określanym mianem „kresy”. Popularnemu w ostatnich czasach terminowi „kresy” autor nadaje własną treść, odchodząc od tradycyjnego szablonu, ukazując zmienność pojęcia, nakładanie się na nie symboliki dawnej Rzeczypospolitej.

Dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej wielu narodów, kilkakrotnie opisywane przez autora stało się w okresie międzypowstaniowym tym, co zdecydowanie różniło Rosję od społeczeństw anektowanych w wyniku rozbiorów. Absolutne państwo, po pokonaniu Napoleona, nie potrzebujące się liczyć z wolą poddanych narodów rozpoczęło zdecydowaną politykę unifikacji, konsolidacji i asymilacji wchłoniętych terenów. Przyspieszyło ten proces powstanie listopadowe zakończone klęską. Proces unifikacji zderzał się z tendencją różnicowania się społeczeństw kresów i ich dążnościami do demokratyzacji. Dokonywało się także, w zmieniającej się polityce rosyjskiej, dochodzących do głosu idei modernizacji Rosji i w nieustannej płynności personelu dygnitarsko-urzędniczego.

Autor, ukazawszy w ogólnym zarysie dziedzictwo szkolne Rzeczypospolitej na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy, wyrażające się funkcjonowaniem Uniwersytetu Wileńskiego, szkół średnich i parafialnych, ukształtowanym programem edukacyjnym, kadrami profesorską i nauczycielską, skoncentrował swą uwagę na poczynaniach władz rosyjskich dążących do unicestwienia tej spuścizny i stworzenia ścisłych

związków między Rosją a kresami. W przeciwieństwie do dotychczasowej historiografii edukacyjnej, ukazującej głównie zjawiska i procesy, autor starał się pokazać dzieje szkolnictwa na kresach poprzez pryzmat osób realizujących politykę oświatową. Ukazano zatem zarówno zasadnicze procesy i tendencje polityki oświatowej, ale także przedstawiono te zjawiska w kontekście osobowości urzędników realizujących je, jak np. ministrów oświecenia publicznego, kuratorów szkolnych, gubernatorów. Autor wnikliwie scharakteryzował ministrów oświecenia publicznego z epoki międzypowstaniowej. Niektóre z opinii odbiegają od utartych sądów dotychczasowej polskiej historiografii. Najważniejszą konstatacją jest stwierdzenie autora, iż poszczególne decyzje dotyczące przekształceń systemu oświaty w guberniach zachodnich – na obszarze byłego kuratorium wileńskiego – nie były konsultowane z ministrami oświecenia publicznego. Jest to szczególnie zaskakujące w stosunku do Sergiusza Uwarowa. Dokładnie omówiono także poszczególnych kuratorów okręgów naukowych: białoruskiego, wileńskiego i kijowskiego, akcentując ich zindywidualizowaną rolę w poszczególnych okresach w zależności od osobistej pozycji i postawy generał-gubernatorów. Zwrócono uwagę na występujące od lat trzydziestych XIX w. zjawisko łączenia funkcji kuratora ze stanowiskiem generał-gubernatora, zarządzającego prowincją. Wśród kuratorów odnotował autor pozytywnie ocenianego zarówno przez Rosjan, jak i Polaków kuratora kijowskiego okręgu naukowego Jegora von Bradtke i Nikołaja Pirogowa, który jako jedyny z kuratorów zachodnich guberni został powołany na to stanowisko nie z racji zasług wojskowych lub kariery urzędniczej, lecz z powodu swych osiągnięć naukowych. Był bowiem jednym z najwybitniejszych lekarzy rosyjskich i teoretyków pedagogiki. Spośród generał-gubernatorów autor uwypuklił pozycję Dymitra Bibikowa, niezwykle sprytnie i przebiegle likwidującego dziedzictwo Rzeczypospolitej i wpływy polskie w okręgu naukowym kijowskim. Zaslugą autora jest szczegółowe omówienie roli Komitetu Zachodnich Guberni, działającego w sposób tajny. Celem Komitetu było osiągnięcie takiego stanu, „aby gubernie od Polski przyłączone, doprowadzone były do takiego porządku, jaki obowiązuje w innych guberniach rosyjskich”. Omówiono także działalność Zachodniego Komitetu będącego kontynuatorem Komitetu Zachodnich Guberni. W oparciu o materiały archiwalne zanalizowano także działalność Tymczasowego Komitetu Szkolnego w Wilnie, który zajmował się spadkiem po dawnym Uniwersytecie. Szczególnie zainteresowanie budzi ta część książki, w której autor przedstawia działalność Akademii Medyko-Chirurgicznej i Akademii Duchownej w Wilnie, będących kontynuacją Uniwersytetu Wileńskiego. Ustalenie liczby absolwentów Akademii Medyko-Chirurgicznej, wskazanie sfer życia publicznego w których działali pokazuje szerokie oddziaływanie tej uczelni. Do dziedzictwa Uniwersytetu Wileńskiego zaliczył także autor nowoutworzony Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie, przedstawiając jego pierwszy skład pracowniczy oraz studencki. Opinię taką ferowano już dawno w polskich opracowaniach, jednakże

w książce L. Zasztowta jest udokumentowana dodatkowymi argumentami zaczerpniętymi ze źródeł.

Całkowicie odkrywcze są partie książki traktujące o szkolnictwie średnim i parafialnym w okresie międzypowstaniowym. W oparciu o bogate materiały archiwalne autor przedstawił dokładne dzieje nie tylko polityki szkolnej w poszczególnych okręgach naukowych, ale także skreślił losy poszczególnych szkół. W książce definitywnie obalono panujące do niedawna w polskiej historiografii oświatowej poglądy o natychmiastowej likwidacji szkolnictwa polskiego w r. 1832, po klęsce powstania listopadowego. Autor wykazał, iż był to proces rozkładający się w dłuższym okresie. Tworzenie nowej organizacji szkolnej, zwolnienie nauczycieli polskich i zaangażowanie rosyjskich wymagałoby olbrzymich funduszy, których nie posiadało ministerstwo oświecenia publicznego. Z tego względu interesujące są wywody autora ukazujące działalność władz carskich, mającą na celu zewidencjonowanie dawnych, sięgających jeszcze niekiedy czasów Rzeczypospolitej funduszy szkolnych i przeznaczenie ich dla nowoutworzonego, zrusyfikowanego szkolnictwa. Swoistego kolorytu dodają pracy fakty przytaczane przez autora, świadczące o tym, w jak dużym zakresie wspierali materialnie szkoły honorowi kuratorzy i nadzorcy szkolni na Litwie i Białorusi, przedstawiciele szlachty i magnaterii polskiej, mimo iż nie mogli wywierać żadnego wpływu na wspierane przez siebie instytucje, a działały one bardzo często wbrew ich intencjom. Omówiona przez autora sytuacja materialna szkół, dążenie władz do stworzenia rosyjskiego szkolnictwa elementarnego wyjaśnia ostatecznie upowszechnianie się po r. 1832 na kresach systemu Lankstra, jako taniej metody nauczania.

Za nowatorską należy uznać tę część książki, w której obszernie przedstawiono wewnętrzne życie szkoły średniej. Po raz pierwszy w naukowej literaturze polskiej omówiono programy szkolne, pokazano rozbudowaną siatkę godzin lekcyjnych, które niemal całkowicie absorbowwały uczniów w ciągu całego dnia. Wyczerpująco scharakteryzowano panującą dyscyplinę szkolną. Wiele miejsca poświęcono analizie programu nauczania i podręczników szkolnych. Informacje zaczerpnięte przez autora z archiwalnych materiałów rządowych pokazujące, jak duże liczby książek rosyjskich dostarczano do bibliotek szkolnych, a równocześnie jak nie dopuszczano do kontaktu z wydawnictwami w języku polskim ilustrują rozmiary ofensywy cywilizacyjnej rosyjskiej na kresach. Na podkreślenie zasługuje konstatacja autora, iż do szkół starano się dostarczać dzieła rosyjskie o najwyższym poziomie, co miało wyrabiać wśród uczniów opinię o bogactwie literatury rosyjskiej. Przytoczone przez autora fakty unaoczniają czytelnikom, jak wszechogarniającą kontrolę roztoczono nad młodzieżą szkolną, poczynając od oficjalnych stacji uczniowskich, aż do udziału w życiu religijnym. Cytowane instrukcje dowodzą donosicielstwa podniesionego do rangi systemu i wartości pedagogicznej. A jednak mimo takiego skrępowania powstawały organizacje młodzieżowe. Autor dał na kartach książki pełny ich obraz w całym szkolnictwie lat 1832–1863. Kwestią nadal aktualną jest w jakim stopniu luźne spotkania i formy współpracy

uczniowskiej były wyrazem faktycznej organizacji, na ile ujawnianie ich było wyrazem obsesji rosyjskiej policji i administracji wietrzącej we wszystkim tajne spiski.

Książka L. Zasztowta, wielowątkowa, nie dająca się ująć w krótkim omówieniu, dostarcza wyczerpujących dowodów, przedstawiających szkolnictwo lat 1832–1863 na kresach jako instrument polityki narodowościowej. Fakty przytaczane przez autora dowodzą, iż celem władz rosyjskich na kresach wcale nie było rozszerzanie oświaty, dbanie o podnoszenie języka i kultury białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej, lecz dążenie do usunięcia wpływów i pozostałości polskich, odcięcie od oddziaływania kultury i cywilizacji łańcińskiej. Nawet wielka literatura zachodnia i światowa dopuszczana była do szkół w przekładach rosyjskich, a nie polskich, mimo iż bardzo często tłumaczenia polskie były wcześniejsze od rosyjskich. Celem systemu szkolnego było m.in. wyrobienie przeświadczenia, iż wszelka władza pochodzi od Boga, zaszczepienie szacunku i przywiązania do cara i dynastii, do prawosławia jako religii panującej, wychowanie młodzieży w duchu idei wielkorosyjskich. Całość zagadnień autor omawia zachowując daleko idący obiektywizm, posunięty niemal do tego stopnia, iż w książce prawie nie używa się określeń typu „rusyfikacja”. Jak sądzę książka stanie się ważną inspiracją do dalszych prac nie tylko dla polskich badaczy dziejów oświaty. Dostępne w Polsce opracowania rosyjskie, litewskie i ukraińskie wskazują, że również w tych kręgach kulturowych publikacja L. Zasztowta spełnić może pozytywną rolę.

Równocześnie książka budzi pewne refleksje, które nie znajdują w niej odpowiedzi. Całość dokumentacji przedstawiona przez autora prowadzi do wniosku, że decyzje w sprawie szkolnictwa, polityki oświatowej na kresach zapadały na najwyższym szczeblu. Czy wobec tego polityka szkolna na kresach była dziełem caratu i najwyższych kręgów administracji rosyjskiej, czy też powstawała w wyniku ogólnej presji społecznej, jaka ujawniała się po upadku powstania listopadowego. Wydaje się, że byłoby bardzo wskazane uwzględnienie w badaniach nad szkolnictwem głosów i postaw opinii rosyjskich, ujawnianych na łamach ówczesnej prasy, zwłaszcza prorządowej. Różne dotychczasowe, fragmentaryczne badania wskazywałyby, że w jakimś stopniu polityka rosyjska na kresach dyktowana była przez presję nacjonalistycznych kręgów opiniotwórczych rosyjskich.

Julian Dybiec
(Kraków)